

Sygn. akt XXI P 31/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXI Wydział Pracy

w składzie: Przewodnicząca: SSO Dorota Czyżewska

Protokolant: sekr. sądowy Agnieszka Walczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 czerwca 2019 r. w Warszawie sprawy

z powództwa T. M.

przeciwko (...) w W.

o ekwiwalent za urlop wypoczynkowy

I. zasądza od(...) w W. na rzecz T. M. kwotę 12.438,24 zł (dwanaście tysięcy czterysta trzydzieści osiem złotych dwadzieścia cztery grosze) wraz z ustawowymi odsetkami od 5 listopada 2010 r. do dnia zapłaty tytułem ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od T. M. na rzecz (...) w W. kwotę 2376 (dwa tysiące trzysta siedemdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IV. nakazuje pobrać od T. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 4546 (cztery tysiące pięćset czterdzieści sześć) złotych tytułem opłaty od pozwu;

V. nakazuje pobrać od (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 622 (sześćset dwadzieścia dwa) złote tytułem opłaty od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić.

Dorota Czyżewska

Sygn. akt XXI P 31/17

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 24 lutego 2017 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wydanym w sprawie o sygn. akt VIII P 1224/10 z powództwa T. M. przeciwko (...) w W. uznał się niewłaściwym rzeczowo w zakresie roszczenia o ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie XXI Wydziałowi Pracy (postanowienie k. 3).

Pismem z 31 października 2013 r. złożonym do akt VIII P 1224/10 powód rozszerzył powództwo i wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 12.438,24 zł z ustawowymi odsetkami od 5 listopada 2010 r. do dnia zapłaty tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za lata 2008-2010 (pismo k. 26). Następnie w piśmie z 28 listopada 2013 r. pełnomocnik powoda wskazał, że prawidłowa kwota dochodzonego roszczenia o ekwiwalent za urlop wynosi 97.793,76 zł (k. 27).

W odpowiedzi na pismo rozszerzające pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, a w przypadku nieuwzględnienia wniosku, podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powyżej kwoty 12.438,24 zł. Strona pozwana

wskazała, że roszczenie o wypłatę ekwiwalentu za urlop przedawnia się z upływem 3 lat od dnia, kiedy stało się wymagalne, a więc od dnia rozwiązania stosunku pracy tj. 4 listopada 2010 r. Powód zaś roszczenie o wypłatę kwoty powyżej 12.438,24 zł złożył po 4 listopada 2013 r. Ponadto podniesiono, że roszczenie powoda pozostaje w sprzeczności z art. 8 k.p. (k. 29-30).

W piśmie procesowym złożonym na rozprawie 13 listopada 2018 r. pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo do kwoty 103.352,92 zł (k. 233-235), zaś w piśmie z 4 kwietnia 2019 r. zmodyfikował je ponownie wnosząc o zasądzenie na rzecz powoda kwoty 103,244,48 zł.

Strona pozwana konsekwentnie wносиła o oddalenie powództwa.

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

T. M. był zatrudniony w (...) w W. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony 15 stycznia 2000 r. na stanowisku dyrektora Regionu Zachodniego i dyrektora Hotelu w P. (umowa o pracę k. 8). Następnie 1 października 2003 r. powodowi powierzono pełnienie obowiązków członka zarządu (...) – dyrektora Regionu Zachodniego i Centralnego (pismo k. 9).

Wynagrodzenie powoda na początku wynosiło 500% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw za ostatni miesiąc poprzedniego kwartału – płaca zasadnicza i 500% minimalnego wynagrodzenia – dodatek funkcyjny (pismo k. 9). W 2006 r. wynagrodzenie to uległo zmianie i wynosiło 600% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw za ostatni miesiąc poprzedniego kwartału – płaca zasadnicza i 600% minimalnego wynagrodzenia – dodatek funkcyjny (pismo k. 10).

29 kwietnia 2010 r. powód został odwołany z funkcji członka zarządu, potem przebywał na zwolnieniu lekarskim, a 4 listopada 2010 r. doręczono mu oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia w związku z ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych (rozwiązanie umowy o pracę k. 11).

Podczas pełnienia funkcji członka zarządu pozwanej spółdzielni powód odbył wiele delegacji zagranicznych, niekiedy z synem Ł. M., który też był zatrudniony w (...). Były to wyjazdy służbowe związane ze spotkaniami z kontrahentami, nawiązywaniem nowych kontaktów, lustrowaniem i opracowywaniem atrakcji programów turystycznych.

W latach 2008-2010 powód nie korzystał z urlopu wypoczynkowego z uwagi na sytuację w pozwanej spółdzielni - wiele inwestycji m.in. budowa hotelu w K., domków wypoczynkowych w M.. W 2008 r. powód nabył prawo do 26 dni urlopu, w 2009 r. do 26 dni urlopu, a w 2010 r. do 24 dni (co daje łącznie 76 dni urlopu)

Po zakończeniu stosunku pracy pozwana spółdzielnia nie wypłaciła mu ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy (okoliczność bezsporna).

Wynagrodzenie powoda liczone, jak ekwiwalent za urlop wynosiło 28.307,94 zł (zaświadczenie k. 17).

W związku z pracą na rzecz pozwanej spółdzielni wobec powoda toczyły się postępowania karne m.in. o wyrządzenie szkody majątkowej w wielkich rozmiarach w mieniu (...) (XII K 4/14). Wyrok w tej sprawie zapadł 9 kwietnia 2019 r. Powoda uznano za winnego zarzucanych mu czynów (wyrok k. 390-392). Wyrok ten nie jest prawomocny.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, aktach osobowych powoda oraz na podstawie zeznań powoda (nagranie rozprawy z 3 stycznia 2018 r. 00:21:44-00:52:31).

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów, będących podstawą ustaleń stanu faktycznego, przedstawionych przez strony. Wszelkie dokumenty przedstawione w tej sprawie nie były przez strony kwestionowane. Ich autentyczność jest więc bezsporna.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania powoda, które korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo T. M. co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

Prawo do urlopu wypoczynkowego, jako jedno z podstawowych uprawnień pracownika zostało zagwarantowane w Konstytucji RP i kodeksie pracy. Również prawo wspólnotowe w art. 7 dyrektywy 2003/88/ WE przyznaje pracownikom uprawnienie do korzystania z płatnego, corocznego urlopu wypoczynkowego w wymiarze co najmniej 4 tygodni.

Zgodnie z art. 14 k.p. pracownik ma prawo do wypoczynku, które zapewniają przepisy o czasie pracy, dniach wolnych od pracy oraz o urlopach wypoczynkowych. Obowiązkiem pracodawcy jest udzielenie pracownikowi należnego urlopu wypoczynkowego. Zakaz zrzeczenia się nabytego uprawnienia urlopowego oraz niemożność wypłacenia – w okresie zatrudnienia – pracownikowi ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy umożliwiają realizację zasady prawa do wypoczynku. O wykorzystaniu przez zatrudnionego prawa do wypoczynku decyduje zainteresowany pracownik. Nieubieganie się o należny urlop wypoczynkowy powoduje przedawnienie roszczenia po upływie trzech lat.

Zasadą przyjętą w przepisach działu siódmego kodeksu pracy jest wykorzystanie urlopu w naturze, tj. w postaci dni wolnych od pracy. Zamiana urlopu na ekwiwalent pieniężny jest możliwa tylko w przypadku niewykorzystania urlopu z powodu ustania stosunku pracy, tj. rozwiązania lub jego wygaśnięcia. Dniem nabycia prawa do ekwiwalentu za urlop jest dzień, w którym ustaje stosunek pracy. Z tym dniem rozpoczyna swój bieg roszczenie o wypłatę ekwiwalentu (wyrok Sądu Najwyższego z 29.3.2001 r., I PKN 336/00, OSNP 2003, Nr 1, poz. 14).

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że powód nie wykorzystał urlopu wypoczynkowego w latach 2008-2010. W aktach osobowych brak jakichkolwiek wniosków urlopowych powoda za ten okres. Pracodawca nie przedstawił też żadnej ewidencji, czy planu urlopów, które potwierdzałyby wykorzystane urlopu przez T. M.. W odpowiedzi na rozszerzenie powództwa o roszczenie o ekwiwalent za urlop strona pozwana wskazała zaś tylko na okoliczność licznych delegacji powoda, które w jej ocenie de facto były urlopami. Z tym stwierdzeniem nie sposób się zgodzić, albowiem istotą i celem urlopu wypoczynkowego jest zapewnienie pracownikowi wypoczynku dla regeneracji jego sił utraconych w trakcie wykonywania pracy w ciągu roku. Podczas zaś delegacji służbowych pracownik przez cały czas pozostaje w dyspozycji pracodawcy i nawet mimo tzw. „czasu wolnego” podczas delegacji nie może w pełni, zupełnie swobodnie korzystać z wypoczynku dla regeneracji sił fizycznych i psychicznych. Czas urlopu to czas niezakłóconego odpoczynku i takiego czasu podczas licznych delegacji powód z pewnością nie miał. Delegacje służyły do m.in. nawiązania współpracy z innymi biurami turystycznymi i operatorami, omawianiu ofert biznesowych, lustrowaniu i opracowywaniu atrakcyjnych programów turystycznych. Powód jako członek zarządu czynnie uczestniczył w rozmowach z kontrahentami, dlatego też w ocenie Sądu Okręgowego nie można utożsamiać delegacji służbowych powoda z jego urlopem wypoczynkowym.

Skoro zatem powód nie wykorzystał urlopu wypoczynkowego w latach 2008-2010, a stosunek pracy zakończył się 4 listopada 2010 r., to z tym dniem powód nabył prawo do ekwiwalentu za nieprzedawniony urlop.

Zgodnie z art. 291 § 1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Powód mógł więc skutecznie domagać się ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy do 4 listopada 2013 r. Pismo o zasądzenie ekwiwalentu za urlop złożył 31 października 2013 r. zatem przed upływem trzyletniego okresu przedawnienia. W piśmie tym wskazywał, że domaga się ekwiwalentu za niewykorzystany urlop za lata 2008-2010. Wysokość swojego roszczenia powód określił na kwotę 12.438,24 zł. Następnie już po upływie okresu przedawnienia tj. 28 listopada 2013 r. powód złożył pismo modyfikujące wysokość roszczenia (na kwotę 97.793,76 zł) wskazując, że nastąpiła omyłka przy obliczaniu roszczenia o ekwiwalent za urlop. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powyżej kwoty 12.438,24 zł. Zarzut ten okazał się zasadny.

Przedawnienie jest instytucją dawności, która określa skutki prawne będące następstwem niewykonania uprawnień przez czas określony w ustawie. Ustawowym skutkiem przedawnienia jest powstanie po upływie terminu przedawnienia po stronie tego, przeciw komu przysługuje roszczenie, uprawnienia do uchylenia się od jego zaspokojenia. Przedawnione roszczenie nie wygasa, ale zamienia się w tzw. zobowiązanie niezupełne, którego cechą jest niemożność jego przymusowej realizacji. Procesowym zaś następstwem skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia przez pozwanego jest oddalenie wniesionego powództwa.

Zgodnie z art. 295 § 1 k.p. bieg terminu przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów lub egzekwowania roszczeń przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Sporna w niniejszym postępowaniu była kwestia, czy pierwotne wtoczenie powództwa przerwało bieg przedawnienia także co do rozszerzonego kwotowo żądania ekwiwalent za urlop. Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego (wyrok z 10 stycznia 2007 r. III PK 90/06, OSNP 2008, nr 11-12, poz. 155) do czynności, których dokonanie przerywa bieg przedawnienia, należą w szczególności wytoczenie powództwa przed sądem lub rozszerzenie powództwa w toku postępowania, przy czym decyduje data wniesienia pozwu lub data wniesienia do sądu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa). Należy mieć na uwadze, że wniesienie pozwu przerywa bieg przedawnienia tylko co do roszczeń objętych żądaniem pozwu, gdyż sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzić ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). Przerwanie biegu przedawnienia następuje poprzez wytoczenie powództwa spełniającego wymagania przewidziane w art. 187 § 1 k.p.c. Na powództwo składa się nie tylko dokładne określenie żądania (np. wskazanie określonej kwoty), ale także przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Inaczej rzecz ujmując tylko dokładnie określone żądanie wraz z uzasadniającymi je okolicznościami faktycznymi określa granice rozpatrywania sprawy przez sąd. Pozew, w którym powód nie wystąpił z całym przysługującym żądaniem (świadomie lub nieświadomie) nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która pozostała poza żądaniem tego pozwu. Ryzyko związane z dochodzeniem jedynie części przysługującego roszczenia obciąża powoda. Decydując się na dochodzenie części roszczenia wierzyciel musi pamiętać o tym, że wytoczenie powództwa przerywa bieg przedawnienia jedynie w stosunku do tej części wierzytelności, której dochodzi pozwem. W stosunku do pozostałej części roszczenia może ulec przedawnieniu, jeżeli zostanie ono zgłoszone dopiero w toku postępowania. Przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu, przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i w takim rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu. Taki pogląd prezentuje też m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 16 listopada 2010 r. (I PK 79/10 LEX nr 725007). Zgodnie z tym orzeczeniem pozew, w którym powód (świadomie lub nieświadomie) nie wystąpił z całym przysługującym mu żądaniem, nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która pozostała poza żądaniem tego pozwu.

Także w wyroku Sądu Najwyższego z 19 marca 2012 r. (II PK 175/11 LEX nr 1164729) wskazano, że przerwanie biegu przedawnienia z art. 295 § 1 k.p. dotyczy tej części roszczenia, która została zgłoszona w pozwie lub w zawezwaniu do próby ugodowej.

W przypadku rozszerzenia powództwa sytuacja jest analogiczna jak przy wniesieniu pozwu, chyba że wysokość roszczenia nie jest możliwe do precyzyjnego określenia w chwili wniesienia pozwu (np. zmiana wysokości cen w toku postępowania, potrzeba specjalistycznych wyliczeń). W takim przypadku nie mamy do czynienia z ograniczeniem roszczeń do kwot oznaczonych w pozwie, pozew przerywa bieg przedawnienia także dla kwoty, o jaką powód ewentualnie podwyższył swoje żądanie w trakcie procesu. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Wysokość dochodzonego ekwiwalentu za urlop nie była trudna do ustalenia w chwili składania pisma 31 października 2013 r. o rozszerzeniu powództwa, pozwany w żaden sposób nie utrudniał dostępu do dokumentów, które umożliwiałyby dokładne określenie wysokości roszczenia, nie była też wymaga specjalistyczna wiedza biegłego do spraw rachunkowości. Powód po prostu błędnie obliczył wysokość należnego mu ekwiwalentu za urlop. Wobec tego należało przyjąć, że bieg przedawnienia roszczenia o ekwiwalent za urlop został przerwany jedynie do pierwotnie

dochodzonej kwoty tj. 12.438,24 zł i taką też kwotę Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda wraz z ustawowymi odsetkami od 5 listopada 2010 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo o ekwiwalent za urlop jako uznając, że doszło do przedawnienia roszczenia.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. uznając, że należą się one powodowi od następnego dnia po ustaniu stosunku pracy tj. od 5 listopada 2010 r.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania, że roszczenie powoda o ekwiwalent za urlop jest z jego strony nadużyciem prawa. Z art. 8 k.p. wynika, że każde działanie lub zaniechanie może być uznane za nadużycie prawa, jeżeli występuje jedna z dwóch przesłanek: obiektywna sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub obiektywna sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Stawiając tezę o nadużyciu prawa przez stronę należy wyjaśnić, jakie konkretnie prawo podmiotowe zostało naruszone oraz czy czynienie użytku z tego prawa polega na jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego czy ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa oraz jakie zasady współżycia społecznego (społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa) zostały pogwałcone.

Norma art. 8 k.p. oznacza pozbawienie danego podmiotu możliwości korzystania z prawa, które mu przysługuje w świetle przepisów prawa podmiotowego. Generalnie obowiązuje domniemanie korzystania przez osobę uprawnioną z przysługującego jej prawa w sposób legalny. Zastosowanie instytucji nadużycia prawa prowadzi zatem do osłabienia zasady pewności prawa i przelamuje domniemanie korzystania z prawa w sposób zgodny z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego. Toteż posłużenie się konstrukcją nadużycia prawa jest z założenia dopuszczalne tylko wyjątkowo i musi mieć szczególne, wyraźne uzasadnienie merytoryczne i formalne, a zwłaszcza usprawiedliwienie we w miarę skonkretyzowanych regułach głównie o konotacji etycznej, moralnej i obyczajowej. W judykaturze utrwalone jest przy tym stanowisko, że stosowanie art. 8 k.p. powinno być restrykcyjne i w żadnym razie nie może prowadzić do uchylecia bądź zmiany obowiązujących przepisów prawa. Strona pozwana nie sprecyzowała, naruszenia jakich zasad moralnych, etycznych czy wynikających ze zwykłej uczciwości miałyby się dopuścić powód wnosząc o świadczenie, które mu się prawnie należy. Sam zaś fakt postawienia powodowi zarzutów, a nawet nieprawomocnego skazania za wyrządzenie spółdzielni szkody w ocenie Sądu Okręgowego nie skutkuje uznaniem, że zgłoszone żądanie jest nadużyciem prawa.

Podstawową zasadą dotyczącą kosztów procesu jest zasada odpowiedzialności za wynik postępowania. Zgodnie z treścią art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W niniejszej sprawie powód wygrał proces w 12%, a w 88 % go przegrał. W konsekwencji Sąd obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego stron pozwanej w wysokości 2376 zł (2700x75%x88%). Wysokość kosztów zastępstwa procesowego ustalono na podstawie § 11 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. nr 163 poz. 1349).

W punktach IV i V wyroku Sąd Okręgowy orzekł o zwrocie przez strony opłaty od pozwu. Powód rozszerzając powództwo przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia, a następnie przed Sądem Okręgowym w Warszawie nie uiszczył opłaty stosunkowej od pozwu mimo ciążącego na nim w tym zakresie obowiązku. W związku z tym na mocy art. 130³ § 2 k.p.c. Sąd był zobowiązany być o obowiązku uiszczenia opłaty orzec w orzeczeniu kończącym sprawę. Biorąc pod uwagę stosunek, w jakim każda ze stron wygrał i przegrała sprawę Sąd obciążył powoda kwotą 4546 zł stanowiącą 88% opłaty stosunkowej od rozszerzonego powództwa tj. 103.352,92 zł (powód mimo modyfikacji, w żadnej części nie cofnął roszczenia), zaś stronę pozwaną odpowiednio kwotą 622 zł stanowiącą 12% tej opłaty.

Mając na uwadze całość powyższych rozważań Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.